

KRZYSZTOF KAMIL BACZYŃSKI

---

**(Jerzy! Mój  
przyjacielu, zanim  
się sprowadzisz...)**

KRZYSZTOF KAMIL BACZYŃSKI

# *(Jerzy! Mój przyjacielu, zanim się sprowadzisz...)*

Jerzy! Mój przyjacielu, zanim się sprowadzisz do nowego mieszkania, chyba nie zawadzi opisać, jak by takie mieszkanko urządzić, i o zbytek złej woli chyba nie posądzisz mnie, który przed okiem mej duszy widziałem ten obraz, ach, przyszłości obraz, i poznałem, że w nim twe szczęście, a więc niosę Ci i daję, co mi się aż tak pięknym na ogół wydaje, że się po nocach śni. Ty nie łkaj, proszę, ze wzruszenia, gdy oto kurtynę podnoszę:

Drzwi dębowe w figlaski piękne wykrawane  
tworzą nie do przebycia muskularną ścianę,  
gdzie aniołki, ptaszęta i kwiaty się wiją,  
które nim próg przestąpisz — już duszę zabijają.  
O! Zadzwoń tylko, a już drzwi otwarte  
ukazą, co jest, wierę, oglądania warte.  
Korytarz. Sienie mroczne, gdzie wokół się pię-  
trzą  
ogromne szafy nicią osnute pajęczą.  
A jest tych szaf coś cztery z epok rozmaitych  
i od każdej przeszłością wieje jakby mitem,  
jakby legendą starą z dziwnych ornamentów.  
Szafy z kolumnadami, także zdobne suto<sup>1</sup>, krę-  
to,  
są jak upiornych snów nieruchomości.  
Na nich wysoko stoją obrazy i głośnik,  
saneczki, których jacyś goście zapomnieli,  
którzy byli z wizytą zaprzeszłej niedzieli,  
i kufrów coś z szesnaście, walizek i kólek,  
i to wszystko jak gniazda olbrzymich jaskółek  
u pułapu zawisłe. Ale dość. Na ścianach  
rozwiesza się galeria cudnie malowana:

---

<sup>1</sup>suto (daw.) — obficie. [przypis edytorski]

tu obrazek: dziad stary unoszący lirę,  
z brodą pokołtunioną, jakby był Szapirem,  
tam pastereczka w słońcu, co zachodzi krwa-  
wo,  
na piersi z ręką lewą i w powietrzu z prawą.  
Amor<sup>2</sup> i Psyche<sup>3</sup> w swoim zmysłowym uścisku,  
obrazek z Luwru, gdzie brak wodotrysku,  
i widoczek z Poznania, i jeden z Lublina,  
i rysunek fabryczki prymitywnej wina,  
którą jeden znajomy zakładał w Sosnowcu,  
i rysunek jedzących winogrona chłopców.  
A w dole, na stolikach, których tu bez liku,  
widać figury jakby maleńkich pomników;  
grono tu czuwające coś jakby penaty<sup>4</sup>  
albo lary<sup>5</sup> stojące nad tym małym światem

---

<sup>2</sup>*Amor* — bóg miłości, gr. Eros, przedstawiany jako chłopiec z łukiem i strzałami. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>*Psyche* (mit. gr.) — piękna kochanka Erosa, boga miłości, który odwiedzał ją co noc pod osłoną ciemności, ale nie chciał jej pokazać swojej twarzy. Psyche wiedzona ciekawością zapaliła świecę, bóg obudził się i zagniewany jej nieposłuszeństwem odleciał. Psyche wytrwale szukała ukochanego po całym świecie, wreszcie bogowie uczynili ją nieśmiertelną i żoną Erosa. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>*penaty* (mit. rzym.) — bóstwa opiekujące się domem. [przypis edytorski]

<sup>5</sup>*lary* (mit. rzym.) — domowe bóstwa opiekuńcze, miały w domach kapliczki zw. *lararium*; por. *lary* i *penaty* (sprzęty domowe, ognisko domowe). [przypis edytorski]

ogniska domowego. Jest tu i Apollo<sup>6</sup>,  
z tak błyszczącego brązu, że aż oczy bolla,  
obok Ceres<sup>7</sup> z kłosami i wódz nasz Kościuszko  
Tadeusz, który dzielnym przewodził pastusz-  
kom.

I innych jeszcze wielu, ach, tych nie wyliczę,  
razem z Chrobrym, żelaznym psem i Mickie-  
wiczem.

O! Bo widać zna przeszłość gospodarz i ceni  
historię i tych mężów w wawrzynów zieleni,  
i pomni, że pomniki historii co krok to  
stoją i od łez czystych co krok to i mokro,  
od łez wzruszenia i od łez pamięci.

Wchodzimy w pokój. O! Wy wszyscy święci,  
i ty święty Eptyku, jakież blask tu bije  
i kolorów bogactwo. Skąpany po szyję,  
nie wiesz, gdzie oczy zwrócić, na czym wzrok  
ma spocząć.

---

<sup>6</sup>*Apollo* (mit. gr.) — syn Zeusa i Latony, bliźniaczy brat Artemidy, bóg świa-  
tła (zwany był też Febus, tzn. jaśniejący), jasnowidzenia i gwałtownej śmierci;  
opiekun sztuk i nauk, jego orszak stanowiły Muzy patronujące poszczególnym  
dziedzinom sztuk. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>*Ceres* (mit. rzym.) — bogini urodzaju, matka Prozerpiny. Odpowiednik De-  
meter z mit. gr. [przypis edytorski]



Najlepiej tak: od ściany zaczniemy: — tu oczom  
załśni tapeta, o! bajeczna-bordo  
w złoty deseń, gdzie strumień i lew z groźną  
mordą  
zrywa listki z paproci kwitnącej dokoła,  
z daleka widać również złotego anioła  
i japońską pagodę<sup>8</sup>. Wszystko w kwiatów wień-  
cu  
podobnych do narcyzów, trochę do kaczeń-  
ców,  
też złotych. O! Bogactwo form!, które tak dło-  
nią  
artysty rozrzucone, swoje piękno trwonią  
i rozdają wokoło.

A na tym naokół  
rozwieszane obrazy na górze i z boku,  
to znowu w dole. Jeden pośrodku to bitwa  
pod Grunwaldem; z niej każdy widz prosty od-  
czyta

---

<sup>8</sup>*pagoda* — buddyjska świątynia w kształcie zwężającej się wieży z dachem na każdym piętrze. [przypis edytorski]

dzieje męstwa. Książ<sup>9</sup> Witold<sup>10</sup> miecz podniósł  
do góry  
i krzyczy. Matka Boska spogląda zza chmury.  
Ręce, nogi, kopyta, ach, jak mistrz to ładnie  
połączył na papierze, jak to skleił składnie  
i jak każdą z osobna wymalował głowę  
jak żywą. Szaty żółte, szaty purpurowe  
na wietrze powiewają, wszyscy rzną się wkoło.  
Dawne czasy! Ach, jakże to było wesoło  
dawniej.

A dalej jeszcze wisi Unia<sup>11</sup>,

i ta  
przez tegoż J. Matejkę — praca znakomita.  
I jeszcze wisi Józef Piłsudski<sup>12</sup> Marszałek,  
i Roman Dmowski<sup>13</sup> pod nimi kawałek.

---

<sup>9</sup>książ (daw.) — książę. [przypis edytorski]

<sup>10</sup>Witold (ok. 1350–1430) — wielki książę litewski, brat stryjeczny Władysława Jagiełły. W latach 1382–1385 oraz 1390 przejściowo sprzymierzony z Krzyżakami przeciw Jagielle. [przypis edytorski]

<sup>11</sup>Unia — mowa o Unii Lubelskiej. [przypis edytorski]

<sup>12</sup>Józef Piłsudski(1867–1935) — dowódca wojskowy, działacz niepodległościowy i socjalistyczny, w czasie I wojny światowej organizator Legionów, naczelnik państwa po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w roku 1918, wycofał się z polityki w roku 1922, by w 1926 przejąć władzę w wyniku tzw. przewrotu majowego. [przypis edytorski]

<sup>13</sup>Dmowski, Roman (1864–1939) — polski polityk i publicysta, poseł, założyciel Narodowej Demokracji, przeciwnik Józefa Piłsudskiego. [przypis edytorski]

A nad oknem zbiorowa fotografia grona  
osób całkiem nieznanym, gdzieś w dalekich stro-  
nach,  
wszyscy bardzo wypięci, w krawatach i frakach,  
a na froncie pan Y bez spodni i taka  
gromadka dziwna — jest to klub sportowy,  
sekcja Wędkarska wsi pod Zabłudowem.

W środku pokoju biurko, zamczyste, mosią-  
dzem  
nabite i świecące, w nim leżą pieniądze  
z inflacji, papierowe, które w osiemnastym  
roku jeszcze w tym biurku jakoś się znalazły.  
Na biurku przycisk piękny na kolumnie,  
z alabastru<sup>14</sup> sfinks wielki oparty rozumnie,  
z wielką grzywą. Taki sam komplet kałamarzy,  
z których każdy po nocach do dzisiaj mnie stra-  
szy,  
i książek kilka — jeden to spis abonentów  
telefonicznych — druga jest książeczką świętą,  
z którą w niedzielę idzie do kościoła  
ten, kogo tam odwieczny obowiązek woła.

---

<sup>14</sup>*alabaster* — jasny, lekko przeświecający rodzaj kamienia. [przypis edytorski]



Pod ścianą stoją martwo zielone kanapy,  
sofy i rząd krzesełek powtykanych w kapy.

\*

Ach, i ileż tu cacek na małych stoliczkach,  
jest piezków z porcelany tysiąc, popielniczka  
z zielonego marmuru, na której bez sukien  
leży kobieta, którą ja bym z garnkotłukiem<sup>15</sup>,  
a znawcy z Ledą<sup>16</sup> sławną przyrównać woleli.  
Ach, idź, jak chcesz, jak chcesz, to przelicz  
tych pasterek pochody, te rody wazonów,  
te ozdóbki, stoliki na kształt małych tronów,  
gdzie tysiące cacuszek jak królowie siedzą,  
które jak w mateczniku<sup>17</sup> czekają i jedzą  
ogromne kurzu masy, zbierając je w sobie,  
i nawet potłuczone, jeszcze ci się w grobie  
przyśnią te zręcznych mistrzów arcydzieła ma-  
łe.

---

<sup>15</sup>*garnkotłuk* (pogardl.) — pomoc kuchenna. [przypis edytorski]

<sup>16</sup>*Leda* (mit. gr.) — córka Testiosa, króla Etolii, żona Tyndara, króla Sparty. Ze związku miłosnego z Zeusem, który chcąc ja uwieść przybrał postać łabędzia, zrodziła się piękna Helena, małżonka Menelaosa, oraz dwaj synowie, Kastor i Poluks. [przypis edytorski]

<sup>17</sup>*matecznik* — trudno dostępne miejsce w lesie, gdzie śpi zwierzyna. [przypis edytorski]

A gdy już salon dobrze, ze wszystkim poznałeś,  
idź do sypialni swojej; tam łoże nakryte  
różową kapą z pluszu, gdzie wkoło odbite  
małe różyczki barwią i oko weselą,  
i koroneczki wkoło srebrzyście anielą  
poduch ogromnych brzegi. Pod łóżkiem dywa-  
nik,  
na którym giętkich liter widać wyszywanie  
takie: „Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje”,  
tak przechowują w domu dawne obyczaje,  
i przez pomyłkę z boku zawieszony:  
„Gość w dom, Bóg w dom”, wśród białych po-  
duszki koronek.  
I wiele innych. W oknach zasłony pluszowe  
wytłaczane w amorki złoto-purpurowe.

\*

Jeszcze obrazków świętych rząd tu powieszony  
i różańców, szkaplerzów<sup>18</sup>, krzyżyków, koro-  
nek:

jakby w suszarni grzyby, co się w ogniu suszą,

<sup>18</sup>szkaplerz — medalik w kształcie tarczy z wizerunkiem Matki Boskiej. [przy-  
pis edytorski]

tak one schną powoli nad mieszkańców duszą. Jeszcze jadalnia, gdzie stół na dwadzieścia osób i kredens, który gwarancją jest szczęścia, kredens rzeźbiony cudnie w ptaszęta i grona winne, i dwu atlasów na swych dwu frontonach.

I tu sentencji wiele, jako to: „Jedz zdrowo”, które ci się przymilą powiazaną mową, choć jakby to: „Z jedzeniem apetyt przychodzi”,

i tysiąc jeszcze innych zdobionych nad podziw. Jest jeszcze kuchnia, gdzie słoiki, szklanki i powiewne z muszlinu<sup>19</sup> na oknach franki, i naczynia, na których napisy: „Pieprz”, „Kasza”

i inne. Napisami ty się nie przestraszaj, bo w każdej co innego, niż napis ogłasza. Jest jeszcze i klozecik, ot, taki maleńki, przy pierśi jeszcze, i drzwi do łazienki, gdzie od wieku zepsuty kran.

\*

---

<sup>19</sup>*muszlin* — właśc. muślin, lekka półprzezroczysta tkanina. [przypis edytorski]

O! Daj ci Boże  
dom taki. Bo i Pan Bóg wynagrodzi może  
twój trud i tve szukanie, twój bunt i roman-  
tyzm,  
i zamieszkas na bieli czystej — amarantem<sup>20</sup>,  
i zamieszkas po pracy nad piórem i trudzie  
w takim domu. O takim wszyscy marzą ludzie,  
którzy smak mają, mają wymagania  
za swój pieniądz i mają „koszty utrzymania”,  
i płacą za komorne, za gaz i wodociąg,  
i nigdy nie spóźnili się jeszcze na pociąg,  
i nikt im nie powiedział, że już od pierwszego  
mają dość lokatorów, współzycia i jego,  
i tacy, którzy nigdy nie pisali wierszy.  
I Tobie niech da Pan Bóg, bądź Ty wśród nich  
pierwszy.  
Niech skołatana nazwa zawinie do brzegu,  
a wtedy nie zapomnij o dawnym kolegu  
po piórze i po dziurze w kieszeni od spodni,  
idź i świeć pokoleniom jak płomień pochodni.

---

<sup>20</sup>*amarant* — kolor czerwony o lekko fioletowym odcieniu. [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3.

Fundacja Nowoczesna Polska zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony:  
<http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/baczynski-jerzy-moj-przyjacielu>

Tekst opracowany na podstawie: Krzysztof Kamil Baczyński, Poezje, wybór K. Wyka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Fundację Nowoczesna Polska.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Maciej Rajski, Paweł Koziół.

Publikację wsparli i wsparły: Katarzyna Walichnowska, Tomasz Kolinko, Zby, srocza, Piotr Skirski, animal, Jan Marcinkiewicz, Sławomir Czarnecki, Joanna Stępień, Alkina, Daga, Justyna Sławik, 10, Beata i Gabrysia Wcisło, Agnieszka Bielawska.

Okladka na podstawie: Hotel Room, zeitfaenger.at, CC BY 2.0

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przeznacz 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRZYSZTOF KAMIL BACZYŃSKI *Jerzy! Mój przyjacielu, zanim się* 13  
KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę